

УДК 81'373:811.161.2:162.1

Dagmara Nowacka

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## «MY ŁATWO ZNAJDIEMY WSPÓLNY JĘZYK». MICHAŁ ŁESIÓW I TARAS FRANKO

*Zaprezentowany tekst to historia znajomości Michała Łesiowa i Tarasa Franko, dwóch filologów których połączyła wspólna idea popularyzacji języka ukraińskiego oraz unifikacji zasad jego funkcjonowania wśród Ukraińców, mieszkających na Ukrainie oraz poza jej granicami. Historia oparta na spisanych wspomnieniach oraz zachowanej korespondencji jest dokumentem o ludziach oraz o czasach, w których przyszło im żyć.*

**Słowa klucze:** Michał Łesiów, Taras Franko, język ukraiński, «Porady Językowe», «Nasze Słowo».

**Дягмара Новацька.** «Ми легко знайдемо спільну мову». Михайло Лесів і Тарас Франко.

*Ця стаття — спроба показати історію знайомства Михайла Лесіва і Тараса Франка — двох філологів, яких поєднала спільна ідея популяризації української мови та вироблення принципів, які допомогли б використовувати її українцями, які живуть в Україні та за кордоном. Ця історія знайомства спирається на записані спогади та на листування згаданих учених, що є документом про людей, а також про часи, в яких їм довелося жити.*

**Ключові слова:** Михайло Лесів, Тарас Франко, українська мова, «Мовні поради», «Наше слово».

**Dagmara Nowacka.** «We can easily find common language». Michal Lesiow and Taran Franko. *This paper is an attempt to show a story about friendships of Michal Lesiow and Taras Franko, two philologists who share a common idea of popularizing the Ukrainian language and the unification of the rules of its functioning among Ukrainians living in Ukraine abroad. The paper is based on the written memories and the correspondence and it is a kind of document about the people and the times in which they had live.*

**Key words:** Michal Lesiow, Taras Franko, Ukrainian language, «Language Tips», «Nashe Slovo».

Dwie postaci, Michał Łesiów (1928–2016) i Taras Franko (1889–1971), pomimo różnicy wieku, odległości oraz wszelkich przeciwności losu, znaleźli wspólny język we wspólnej sprawie. Oparta na spisanych wspomnieniach oraz zachowanej korespondencji historia ich znajomości to wspaniały dokument o ludziach, którym przyszło żyć w czasach trudnych, naznaczonych cierpieniem wojny oraz dramatyzmem lat powojennych. To także historia o filologach, nauczycielach, naukowcach, którzy władając słowem jako orężem, walczyli o istnienie języka ukraińskiego oraz jego unifikację.

Niewątpliwie dla czternastoletniego Michała Łesiowa spotkanie z Tarasem Franką oraz jego rodziną było wydarzeniem niecodziennym, tym bardziej, że jako chłopiec wychowywany w rodzinie dwujęzycznej i dwukulturowej pamiętał, z jakim szacunkiem odnoszono się do twórczości ojca Iwana Franki — ojca Tarasa, którego portret w haftowanej koszuli wisiał na ścianie w domu rodzinnym Łesiowów w Hucie Starej w powiecie buczańskim [6, 342].

Tak Michał Łesiów po latach wspomina ten moment: «Tarasa Franka (1889–1971), filologa, письменника, перекладача, сина Івана Франка, я побачив уперше у Станіславові (нині: Івано-Франківськ), коли мені у 1942 р. прийшлося жити в

бурсі при Липовій вулиці<sup>1</sup>, настоятелем якої був професор Тарас Франко, що жив там разом зі своєю родиною. Poznajomivся я тоді був також з його дітьми: Зенею (Зиновією) та Роляндом, учнями Станіславської гімназії, до якої також мене прийняли у вересні 1942 р.» [6, 342].

Rodzina Franków mieszkała w Stanisławowie w latach 1939–1945 [3, 36] i jej codzienne życie nie odróżniało się od życia innych rodzin, co bardzo zaskoczyło nowego ucznia z Huty Starej, gdyż profesor Franko nigdy nie afiszował się swoim pokrewieństwem ze słynnym Kamieniarzem i wszystko, co posiadał zawdzięczał swojej pracy, gdyż jak sam mówił: «Що я (...) син Івана Франка — чистий випадок, і я нітрохи не претендую на які-небудь згляди з цього титулу. Сам ніде й ніколи тим не афішуюся, не люблю, коли мене другі так представляють» [9]. W szkole Taras Franko pracował jako nauczyciel języka rosyjskiego i niemieckiego oraz literatury rosyjskiej w miejscowym gimnazjum, do którego uczęszczały jego dzieci, był także zarządcą jednej z burs szkolnych [7], w której został zakwaterowany w 1942 r. nowy uczeń gimnazjum, Michał Łesiów.

W owym gimnazjum państwowym z ukraińskim językiem wykładowym oprócz przedmiotów typowych dla tego etapu edukacyjnego (religia, historia, matematyka, fizyka, chemia, rysunek, muzyka, WF) [7], uczono również języka niemieckiego, greki oraz łaciny, «na zupełnie przyzwoitym poziomie» — jak po latach wspomina Michał Łesiów [12, 26]. Młodemu entuzjaście nauki nie dane było jednak skończyć szkoły, gdyż na przełomie zimy i wiosny 1944 roku zbliżał się do Galicji front niemiecko-sowiecki i wobec tego podjęto decyzję o odesłaniu uczniów do domu [10, 36]. Nauczycielom pozostawiono wybór: mogli albo pozostać w Stanisławowie, albo uciekać przed zbliżającą się wojną na zachód, jednakże rodzina Franków wyjechała do Lwowa dopiero w 1945 roku [6, 342].

Do kolejnego spotkania doszło po szesnastu latach, kiedy Michał Łesiów już jako magister polonistyki i asystent Katedry Języka Polskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przyjechał w 1960 roku na staż do Kijowa. «Саме тоді в Києві — wspomina Michał Łesiów po latach — ми відновили наше знайомство з Зиновією Франко, яка працювала в Академії наук і тоді ми знов мали можливість зустрітися після шістнадцяти років з Тарасом Франком в його помешканні на Володимирській вулиці недалеко від Оперного театру в зовсім нових життєвих і політичних обставинах» [6, 342].

Szesnaście powojennych lat, które upłynęło od ich ostatniego spotkania, to czas intensywnych zmian politycznych oraz społecznych, które nie tylko wpływały na tragiczny los społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej, ale dotyczyły również pojedynczych obywateli, często decydując o ich losie. Taki splot wydarzeń lub jak Michał Łesiów zwykł często mawiać, «szczęśliwy zbieg przypadków», ostatecznie doprowadził do kolejnego spotkania gimnazjalisty Łesiowa i jego opiekuna z bursy szkolnej, Tarasa Franki.

Po wojnie uczeń ze Stanisławowa w ramach tzw. polityki repatriacyjnej wyjechał z matką i siostrami do «nowej» Polski, na tzw. Ziemię Odzyskane, gdzie po kilkuletniej przerwie podjął naukę i w 1948 roku uzyskał «małą maturę», a w 1950 «dużą maturę» oraz maturę państwową, uprawniającą do przyjęcia do wyższych szkół państwowych

<sup>1</sup> Obecnie ul. Tarasa Szewczenki, na której znajdował się budynek gimnazjum (Szewczenki 44) oraz wspomniana przez prof. Łesiowa bursa szkolna (Szewczenki 95), w której również mieszkał Taras Franko z rodziną w latach 1939–1945.

[11, 22]. Okazało się jednak, że na przeszkodzie w podjęciu studiów na uczelni państwowej stało wyznanie grecko-katolickie kandydata. Jedyne przyjaznym miejscem w powojennej Polsce okazał się odległy Lublin (choć leżący gdzieś w połowie drogi między domem rodzinnym na Tarnopolszczyźnie a obecnym miejscem zamieszkania), a konkretnie Katolicki Uniwersytet Lubelski, który w tym okresie był ostoją wolności, uczelnią bez społecznych i politycznych kryteriów selekcji nie tylko kandydatów na studia, ale i nauczycieli akademickich, w końcu miejscem, gdzie na równych prawach mogli studiować katolicy, prawosławni, protestanci i grekokatolicy [13, 404]. Okres studiów na kulowskiej polonistyce to czas nie tylko wykorzystany na pogłębianie wiedzy uniwersalnej, ale przede wszystkim na rozwijanie zainteresowań, w przypadku Michała Łesiowa skoncentrowanych na zagadnieniach językoznawczych. Intensywną studencką działalność naukową zakończył on w 1955 roku obroną pracy magisterskiej pt. «Opis gwary mieszkańców wsi Huty Starej w byłym powiecie buczackim», napisanej pod kierunkiem wybitnego profesora-językoznawcy Tadeusza Brajerskiego, w której autor sentymentalnie powracał do miejsca swojego urodzenia, opisując język używany przez mieszkańców wsi rodzinnej [13, 407]. Po ukończeniu studiów magister Michał Łesiów odbył roczny staż w Instytucie Językoznawstwa PAN w Krakowie, opracowując hasła do «Atlasu i Słownika Gwar Polskich», po czym wrócił do Lublina i podjął pracę w Katedrze Języka Polskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. W 1960 roku został oddelegowany na roczny staż naukowy do Uniwersytetu Tarasa Szewczenki w Kijowie, gdzie prowadził eksplorację materiałów do pracy doktorskiej [14, 398]. Wówczas doszło do drugiego spotkania z Tarasem Franką, okoliczności którego pozostaną zapewne niestety nieznanne. Być może było to przypadkowe spotkanie w jednym z instytutów Akademii Nauk przy ul. Hruszewskiego, gdzie pracowali zarówno Taras Franko, jak i jego córka Zenobia.

Jak potoczyły się losy opiekuna z bursy szkolnej od czasu opuszczenia Stanisławowa przez ucznia gimnazjum Michała Łesiowa? Jak już wcześniej wspomniano, Taras Franko z rodziną opuścił Stanisławów w 1945 roku i przeniósł się do Lwowa. Tutaj rozpoczął pracę jako nauczyciel akademicki, wykładając filologię klasyczną, a w latach 1947–1949 piastował urząd dyrektora Literacko-memorialnego muzeum Iwana Franki z pensją 66 karbowanów. Był następnie nauczycielem wychowania fizycznego w Ukraińskim gimnazjum akademickim oraz propagatorem sportu wśród młodzieży Lwowa. W rodzinie Franków sport od zawsze odgrywał dużą rolę, mówiło się nawet, że dzięki braciom Frankom w Galicji rozpowszechniła się jazda na sankach [4]. Pomimo tego, że Taras Franko żył skromnie, nie angażował się w działalność polityczną i nie afiszował swojego pochodzenia, władza obserwowała jego rodzinę, również po przyjeździe do Kijowa.

W 1950 roku Taras Franko wraz z rodziną wyjechał do Kijowa, gdzie czekało już na niego odnowione pięciopokojowe mieszkanie oraz praca naukowa w Instytucie Literatury im. T. G. Szewczenki, a dla jego dzieci — miejsce w Instytucie Językoznawstwa im. O. Potebni dla córki i studia na Politechnice dla syna. Jednak pod przykrywką «opieki» ze względu na «rewolucyjne» zasługi ojca Tarasa, Iwana Franki, krył się przymus wyjazdu i zakaz powrotu do Lwowa bez zgody odpowiednich władz [2]. Represje wobec inteligencji nie ominęły nikogo, dla jednych był może wymierzony tylko łagodniejszy wymiar kary, stąd też zamiast na Sybir rodzinę Franków wysłano do Kijowa, odcinając ich tym samym od środowiska lwowskiego. Przyczyny przymusowego wyjazdu nie do

końca zostały wyjaśnione. Dopiero ostatnie lata i dostęp do archiwów umożliwił poznanie pewnych faktów z życia rodziny Franków, a szczególnie syna Rolanda, który miałby być czynnym członkiem ruchu nacjonalistycznego we Lwowie [2].

W Kijowie Taras Franko oddał się pracy naukowej, pracował nad przygotowaniem dwudziestotomowego wydania utworów swojego ojca oraz przygotowywał swoją pracę doktorską nt. «Iwan Franko i Borysław», którą obronił w 1953 roku.

Przy drugim spotkaniu z Michałem Łesiowem Taras Franko był już postacią znaną nie tylko z działalności popularyzatorskiej w zakresie twórczości Iwana Franki, ale też jako znawca literatury antycznej, autor pierwszego na Ukrainie podręcznika literatury klasycznej «Нариси історії римської літератури» (1921), tłumacz oraz poeta, ale przede wszystkim propagator i obrońca języka ukraińskiego. Jak wspomina jego siostra Anna, Taras był bardzo stanowczy w swoich poglądach i systematyczny w działaniu na rzecz popularyzacji języka ukraińskiego. Kupował tylko w sklepach ukraińskich, przyjaźnił się wyłącznie z Ukraińcami. Kiedy wybudowano metro domagał się, aby nazwy stacji pochodziły od nazw historycznych Kijowa, a z głośników podawano informacje w języku ukraińskim [4].

Popularyzacja języka ukraińskiego i kultury ukraińskiej stanowiła także jedną z głównych domen działalności Michała Łesiowa. Jak wspomina polski uczyony, «zaczęłem sobie też uświadamiać, że w kwestii ukraińskiej mam również coś do powiedzenia, tym bardziej, że nie było przecież wówczas wielu, kto mógłby przybliżyć ludziom w Polsce wiedzę o kulturze ukraińskiej i języku ukraińskim. Zaczęłem więc prowadzić język ukraiński w UTSK<sup>1</sup>, z którym nawiązałem współpracę, a potem, gdy powstał organ prasowy UTSK — «Наше Слово»<sup>2</sup>, zacząłem w nim dość regularnie pisywać i drukować. Robiłem to na tyle skutecznie, że mogę chyba stwierdzić, że na Ukrainie jestem szerzej znany z tekstów w «Нашым Словіе», niż ze swoich prac naukowych» [12, 38]. Regularna współpraca Michała Łesiowa ze wspomnianym tygodnikiem trwała od 1965 do 1972 roku i okazjonalnie w roku 1978 i 1979, i przyniosła bogaty plon w postaci ponad 300 porad językowych, będących odpowiedziami na pytania czytelników-Ukraińców nie tylko z Polski, ale z całego świata [5]. Jednym ze stałych czytelników gazety oraz aktywnym korespondentem był również Taras Franko, który w liście z 29 stycznia 1969 r. pisał: «(...) бачу, що в мовних справах ми легко знайдемо спільну мову» [5, 452].

«Тарас Франко — писав Łesiów — пильно читав і високо оцінював видаваний у Варшаві тижневик «Наше слово», а при нагоді того, що я протягом багатьох років редагував статті в рубриці «Мовні поради», зав'язалася між нами кореспонденція» [6, 342]. W zachowanych w prywatnym archiwum Michała Łesiowa listach z lat 1969-1971<sup>3</sup> [6, 342–355], Taras Franko pragnął zwrócić uwagę czytelników spoza radzieckiej Ukrainy na potrzeby i problemy rozwoju języka ukraińskiego, narażanego na represje ze strony władz. Pokładał duże nadzieje w możliwości prasy zagranicznej w procesach umożliwiających unifikację, ujednoczenie zasad funkcjonowania języka ukraińskiego jako narzędzia komunikacji, czy może przede wszystkim, ogniwa scalającego wszystkich Ukraińców.

<sup>1</sup> Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, działające od 1956 r., przekształcone w 1990 r. w Związek Ukraińców w Polsce (ZUwP).

<sup>2</sup> Tygodnik mniejszości ukraińskiej w Polsce wydawany od 1956 r. w języku ukraińskim.

<sup>3</sup> Dziewięć listów Tarasa Franki i jeden Zenobii Franko wraz z komentarzem zostały opublikowane w M. Лесів, *Мої писемні контакти з Тарасом Франком*.

Na łamach tygodnika «Nasze Słowo» Taras Franko prezentował swoje uwagi na temat języka ukraińskiego w nadziei, że właśnie na stronach tejże gazety rozpocznie dyskusję na temat funkcjonowania i dalszego rozwoju języka ukraińskiego [6, 349]. Do głównych zagadnień językowych, poruszanych przez Tarasa Frankę należy zaliczyć: 1. zabieganie o powrót do alfabetu litery *r*, 2. protest przeciwko używaniu nazw patronimicznych, 3. sprzeciw wobec osłabiania języka ukraińskiego na wszystkich jego podsystemach, 4. sprzeciw wobec używania w formie pisemnej słowa *Вкраїна* zamiast *Україна*, *вуста* zamiast *уста*.

Żadna propozycja i uwaga nie pozostała bez odpowiedzi, gdyż na wszystkie pytania i postulaty redaktor Łesiów reagował w rubryce «Porady językowe», ustosunkowując się w sposób profesjonalny, należny zagadnieniom językowym [6, 349–350]. Niestety listy Michała Łesiowa do Tarasa Franki, będące często korespondencją osobistą, prywatną, pozbawioną spraw zawodowych, prawdopodobnie nie zachowały się. W prywatnych rozmowach prof. Łesiów często później żałował, że nie robił kopii.

W kilku listach przewija się temat litery *r*, którą usunięto z ówczesnego alfabetu. «Малювати і рисувати не те саме. Текст з «г» і без «г» також не той сам. Приятелі і вовки «в овечій шкірі» також не те саме» [6, 348] — tymi słowami Taras Franko nawołuje do dyskusji oraz wyraża nadzieję na powrót do przedwojennej pisowni. Przywołując trzystuletnią tradycję istnienia litery *r*, poczynawszy od zabytków literatury staroukraińskiej, zastanawia się, dlaczego młode pokolenie, jego wnuki nie używają głoski «г». «А я і пишу, і вимовляю всюди «г», де треба. (...) Якщо ми не будемо відрізняти, то яка псявіра буде нас відрізняти від «хохлів»» [6, 347]. Okazuje się, że problematyka normalizacji zasad pisowni ukraińskiej była tematem aktualnym i bardzo często pojawiała się w latach 60. na łamach prasy ukraińskiej [5, 38]. Dodajmy, że w trzecim wydaniu «Українського правопису» z 1990 roku pojawia się ponownie jako piąta litera alfabetu ukraińskiego.

«Я є рішучо проти патронімікону, — pisał w kolejnym liście T. Franko, — filolog — це не є український звичай та й калька нам ні трохи не потрібна. Патронімікон або по батькові, запозичені мабуть від Арабів, не рабів наших: «Ібн», «Бен». Навіщо Великому Кобзареві дочіпляти «Григорович» або Великому Каменяреві «Якович»? Не люблю, коли мене хто кличе чи зве «Іванович». Адже можна звернутися просто на «Ви» чи на «Ти» або по фаху» [6, 345]. Swoje listy do profesora Łesiowa podpisywał: *Тарас Франко, Т. Франко, Т. Ф., Тарас Франкознавец*.

Semantycznie nielogiczne wydawało mu się słowo *батьки*, które nie oddawało znaczenia obojga rodziców. «Батьки в значенні Батько і мати, тато і мама — pisał Taras Franko. Всі народи мають те поняття і слова: *parents, rodzice, родители*. (...) Мусить бути в нашій мові рівнозначник *parents*, рідні, родичі. Чому ми маємо бути бідніші? «Родичі» може мати два значення: «батько і мати (рідні)» і «својки, крєвні, близько по роду»» [6, 345].

Michał Łesiów potwierdza istnienie słowa *родичи* w gwarach ukraińskich narzecza południowo-zachodniego, które jednak w oficjalnym języku ukraińskim zostało wyparte przez obecną formę mnogą [6, 351].

Obywatel T. F. z Kijowa w swoich listach wyrażał sprzeciw wobec używaniu formy *Вкраїна* zamiast *Україна* nawet w poezji: «Назва краю лише «Україна» і в прозі й у віршах. Навіть у Шевченка «На Україні милій» «у» коротке зливається з

попереднім голосним, як Ленау, ав(у)диторія. Народна форма Вкраїна по prostu ганьбить нас» [6, 345]. Fachowe wyjaśnienie problemu przez filologa Michała Łesiowa potwierdziły słuszość zastrzeżeń czytelnika z Kijowa i zostało stwierdzone, że taka pisownia nazwy państwa jest niezgodna z ówczesnymi zasadami pisowni, które wyraźnie mówiły o braku przejścia «у» w «в w nazwach własnych i dlatego nazwa *Україна* powinna być pisana przez «у», bez względu na sąsiedztwo poprzedniej głoski [5, 71].

Dyskusję nad dźwiękami protetycznymi na łamach pisma rozpoczął również podpisujący się inicjałami F. T., sprzeciwiając się używaniu formy *вуста* zamiast *уста*, nazywając ją «całkiem nieudanym neologizmem» [6, 345]. Odpowiedź redaktora Łesiowa była następująca: «Форма вуста (...) не є якимось «невдалим неологізмом», а народною, діалектною формою. Як знаємо з історії мови та діалектології, в українській мові є тенденція попереджати початкове у та о призвукom в, звідси такі українські форми, як вуста, вузький, вузол, вухо (...), які протиставляються відповідним російським формам без в-: усы, узкий, узел, ухо (...) Форма вуста pojawiaється як народна (...) Будемо її розглядати, звичайно, як форму розмовну, а навіть діалектну, бо в українській літературній мові закоринилася форма уста» [5, 97].

Już po śmierci Tarasa Franki (13 listopada 1971 r.) Michał Łesiów korespondował z Zenobią, swoją koleżanką z gimnazjum w Stanisławowie, która w tym czasie także była już wybitnym językoznawcą [8, 713]. W liście z 14 lutego 1972 roku córka Tarasa dziękuje za ciepłe słowa o ojcu i za pamięć. Śledziła na bieżąco z zainteresowaniem dyskusje językoznawcze na łamach «Naszego słowa», jednak, w przeciwieństwie do ojca, zdawała sobie sprawę z ograniczonych możliwości prasy: «Тато, звичайно, ніяк не міг уяснити собі до кінця можливостей Вашої преси, бо привик мислити іншими категоріями, змінити які на старість йому було вже не під силу» [6, 349].

W swojej działalności popularyzatorskiej na rzecz unifikacji języka ukraińskiego nie był odosobniony, jego starania odzwierciedlały dążenia inteligencji ukraińskiej, walczącej o własną tożsamość narodową. Wiele z wysuwanych przez Tarasa Frankę postulatów językowych doczekało się realizacji dopiero w latach 90, w czasie wielkich przemian, świadkiem, których był dopiero jego syn, Roland.

Natalia Tychołoz, badaczka literatury ukraińskiej oraz frankoznawczyni, uważa, że chociaż Taras Franko musiał maskować swoje przekonania, był prawdziwym patriotą i gorąco wierzył w odrodzenie się w najbliższej przyszłości narodu ukraińskiego [9]. Wydaje się jednak, że pomimo maski udowodnił swoją działalnością naukową i popularyzatorską, że jest godnym synem ojca swego na miarę możliwości i czasów, w których przyszło mu żyć.

Kontakty profesora Michała Łesiowa z Tarasem Franką oraz jego rodziną sięgają lat 40. ubiegłego wieku i z przerwami trwały do lat 70. Najpierw były to kontakty osobiste, później opierały się już tylko na korespondencji. Wiele faktów z tej jakże płodnej znajomości pozostanie niestety nieznanymi, gdyż śmierć Profesora Łesiowa uniemożliwia dogłębne ich poznanie. Z przedstawionych faktów wyłania się obraz znajomości dwóch nietuzinkowych przedstawicieli swojego pokolenia, którzy odnaleźli się w trudnych czasach totalitaryzmu i pomimo dzielących ich kilometrów oraz różnicy wieku, już na wspólnej płaszczyźnie porozumienia ukierunkowali swoje dążenia ku działaniom na rzecz systematyzacji oraz ujednoczenia języka ukraińskiego.

## ЛІТЕРАТУРА

1. «Вибране» Тараса Франка. — [Електронний ресурс]. — Режим доступу: <https://frankolive.wordpress.com/2016/05/03/вибране-тараса-франка-у-2-томах/>
2. Горак Р. Доля нащадків: маловідоме про родину Івана Франка / Роман Горак // [Електронний ресурс]. — Режим доступу: <http://lib.if.ua/franko/1314013599.html> [9.10.2016]
3. Діда Р. Алеями міського парку / Роман Діда. — Івано-Франківськ: Лілея-НВ, 2010. — 88 с.
4. Кузьмінчук Т. Діти Франка були унікальними людьми та мали високі досягнення / Тетяна Кузьмінчук. — [Електронний ресурс]. — Режим доступу: [http://zik.ua/news/2016/05/30/yak\\_sklalas\\_dolya\\_nashchadkiv\\_ivana\\_franka\\_\\_rozvidka\\_ziku\\_703683](http://zik.ua/news/2016/05/30/yak_sklalas_dolya_nashchadkiv_ivana_franka__rozvidka_ziku_703683) [1.10.2016]
5. Лесів М. Мої мовні поради. Статті і діалоги з читачами / Михайло Лесів. До друку підготував В. Пилипович. — Перемишль: Український народний дім у Перемишлі, 2015. — 486 с.
6. Лесів М. Мої писемні контакти з Тарасом Франком / Михайло Лесів // «Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze». — Nr 23–24. — Red. S. Kozak. — Warszawa, 2007. — S. 342–355.
7. Українська гімназія № 1. — Івано-Франківськ. — [Електронний ресурс]. — Режим доступу: [gimnazia1.if.ua/uk/istoriia-ta-suchasnist/1-istoriia-himnazii.htm](http://gimnazia1.if.ua/uk/istoriia-ta-suchasnist/1-istoriia-himnazii.htm) [доступ 6.10.2016]
8. Українська мова. Енциклопедія. — Київ: Видавництво Українська енциклопедія ім. М. П. Бажана, 2000. — С. 713–714.
9. Франко Т. Вибране : у 2 т. / Тарас Франко ; упорядники Євген Баран, Наталія Тихолоз. — Івано-Франківськ: видавець Сеньків М. Я., 2015. Т. 1.: Наукові та науково-популярні праці. — 964 с. ; передм.: Тихолоз Н. Профілі і маски Тараса Франка. — С. 9–54.; Т. 2.: Художні твори. Т. III: Мемуарні та автобіографічні праці. Т. IV: 3 епістолярної спадщини. — 760 с. (Серія «Бібліотека Галицька ; вип. 4). — [Електронний ресурс]. — Режим доступу: — <https://frankolive.wordpress.com/2016/05/03/вибране-тараса-франка-у-2-томах/> [1.10.2016]
10. Łesiów M. Mój kurykuł życiowo-czynnościowo-zawodowy na osiemdziesięciolecie własne samodzielnie napisany / Michał Łesiów // Scripta manent. Bio-bibliografia Profesora Michała Łesiowa na osiemdziesięciolecie urodzin. — Red. M. Borciuch, M. Jastrzębski. — Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009. — С. 35–46.
11. Nowacka D., Borciuch M., Nowacki A., Jastrzębski M. Profesor Michał Łesiów — uczony i organizator nauki / Dagmara Nowacka, Maria Borciuch, Albert Nowacki, Mateusz Jastrzębski // Z lubelskich badań nad Słowiańszczyzną wschodnią. Księga dedykowana Profesorowi Michałowi Łesiowowi. — Red. D. Nowacka, M. Borciuch, A. Nowacki, M. Jastrzębski. — Lublin: Wydawnictwo KUL, 2010. — S. 21–24.
12. Nowacka D., Jastrzębski M., Borciuch M. Michała Łesiowa gawęda o życiu. Wywiad z prof. dr hab. Michałem Łesiowem / Dagmara Nowacka, Maria Borciuch, Mateusz Jastrzębski // Z lubelskich badań nad Słowiańszczyzną wschodnią. Księga dedykowana Profesorowi Michałowi Łesiowowi. — Red. D. Nowacka, M. Borciuch, A. Nowacki, M. Jastrzębski. — Lublin: Wydawnictwo KUL, 2010. — S. 25–42.
13. Nowacka D., Nowacki A. W służbie prawdy. Michał Łesiów i jego Alma Mater — KUL. Z okazji jubileuszu osiemdziesiątych urodzin profesora / Dagmara Nowacka, Albert Nowacki // «Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze». Nr 25— 26. — Red. S. Kozak. — Warszawa, 2008. — С. 403–412.
14. Sajewicz M. Człowiek zafascynowany Ukrainą i pograniczem polsko-ukraińskim. W osiemdziesiątą rocznicę urodzin profesora Michała Łesiowa / Michał Sajewicz // «Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze». Nr 25. — 26. — Red. S. Kozak. — Warszawa, 2008. — С. 397–402.